

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 4 lutego 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lasche
WYKONANIE PRAWO WYJĄTKOWA OGŁOSZEŃ W ROSJI, ZAGRANICĄ I W KRÓL. POLSKIM, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzler S-ka

Czy wojna stanowi „siłę wyższą?”

Wojna trwająca już przeszło pół roku, zdążyła w sposób bardzo jasno odbić się na stosunkach ekonomicznych całej Europy, a co za tym idzie i naszego kraju.

Stąd ciągle pytania, czy i o ile, w razie wybuchu wojny, i podczas jej trwania, zobowiązania cywilne i handlowe zachowują moc swoją, czy też wojna, jako siła wyższa, wykonanie zobowiązań umarza lub zawiesza?

Pytania te zadają prawnikom zaniepokojeni kupcy, przymysłowcy i inni zawodowcy, którzy znaleźli się już w trudnym położeniu, lub je przewidują.

Wobec tego uważamy za właściwe zaspokoić ich niepokój i odpowiedzieć na pytanie, czy wojna stanowi siłę wyższą, która, według prawa, rozwiązuje wszelkie umowy.

Art. 1148 kodeksu cywilnego bowiem powiada, że „wynagrodzenie szkód i strat (w razie niewykonania zobowiązania) nie należy się, gdy wskutek siły wyższej lub wypadku losowego dłużnik nie mógł dać lub uczynić tego, do czego się zobowiązał, lub gdy uczynił to, co mu było wzbronione”.

Jakkolwiek w artykule powyższym jako przyczyny ustania zobowiązań wymieniono siłę wyższą i wypadek losowy, w danym przypadku, tylko pierwsza stanowić może przedmiot naszego zagadnienia, według powszechnie przyjętej bowiem wykładni, wypadek losowy dotyczy sił nieinteligentnych, sił natury (piorun, wylew rzeki), a siła wyższa — przyczyn, zależnych od woli innych osób, a niezależnych od woli dłużnika (wojna, zajęcie terytorjum przez siły nieprzyjacielskie, rozporządzenia administracji itp.)

Jak widzimy, wśród przypadków siły wyższej jest wojna i rozmaite jej przejawy.

Atle dodamy odrazu, że znaczenie ich jako warunków rozwiązującego, nie jest bezwzględne, to znaczy, że ani wojna, ani rozmaite formy, w których się ona ujawnia, same przez się nie stwarzają jeszcze warunku rozwiązującego. Dłużnik, który nie wykonał zobowiązania, nie może

wprost powołać się na wojnę, oblężenie lub t. p., musi zaś w każdym oddzielnym przypadku dowieść, że starał się zwalczyć przeszkodę, na które natrafiła jego chęć wykonania zobowiązania, że użył wszelkich możliwych środków, aby przeszkody przewyciężyć, ale okazały się one silniejsze od jego woli i możliwości.

Czy wojna zatem stanowi siłę wyższą, jest kwestją faktu, który sąd w każdym oddzielnym przypadku rozstrzyga, stosownie do okoliczności sprawy. Zadaniem jego jest ocena, czy wysiłek dłużnika był dostateczny w danych warunkach i czy wysiłek ten usprawiedliwia go z powodu niewykonania przezeń zobowiązania, jak wyraża się bowiem jeden z nowszych komentatorów kodeksu Napoleona (Teofil Hac), „wina dłużnika domniemywa się zawsze, skoro idzie o stosunki umowne”.

Orzeczenie sądowe w zajmującym nas zagadnieniu, kierując się tą zasadą, względem oświadczeń dłużników jest też bardzo surowe.

Długoletni pokój sprawił, że liczba wyroków, rozstrzygających, o ile wojna stanowi siłę wyższą, w znaczeniu art. 1148 kod. cyw. jest stosunkowo niewielka i sięga przeważnie czasów wojny francusko-niemieckiej w 1870 r.

Jak powiedzieliśmy wyżej, orzeczenie, o ile wojna stanowi siłę wyższą, jest w każdym oddzielnym przypadku kwestją faktu, wyroki więc, które przytoczymy poniżej, mają znaczenie przykładów, których celem jest lepsze wyjaśnienie czytelnikowi zasad, powyżej wyłuszczonych.

Sądy francuskie orzekły, że rekwizycja przez władze wojskowe przedmiotów, stanowiących przedmiot umowy, stanowi siłę wyższą.

Fabrykant natomiast nie może się uważać za uwolnionego od wykonania dostaw, do których się zobowiązał, z powodu trudnych warunków, w jakich się znalazł przemysł wskutek wojny.

Ku temu, według orzeczenia trybunału w wany, który w maju 1870 r. zobowiązał się dostarczyć we wrześniu do Paryża pewną ilość zboża, a nie dostarczył jej, winen

zapłacić szkody i straty z powodu niewykonania zobowiązania. Nie może go od tego uwolnić powołanie się jego na zajęcie we wrześniu Paryża przez wojska niemieckie: mógł bowiem dostarczyć zamówione zboże na początku tego miesiąca, przed okupacją miasta, a zresztą, mógł je nabyć w Paryżu, pomimo cen bardzo wysokich.

Tak samo kupiec paryski, który nie dostarczył towarów na prowincję, powołując się na oblężenie, winien zapłacić szkody i straty, ponieważ mógł wykonać swe zobowiązanie przed oblężeniem.

Lokator, w którego mieszkaniu podczas bombardowania miasta rozbito szyby, nie może żądać wprawienia ich przez gospodarza, jako rozbitych z powodu siły wyższej, o ile nie dowiedzie, że zrobił wszystko możliwe, aby szyby od rozbicia zabezpieczyć. Mógł np. zasłonić je deskami.

Jakkolwiek orzekanie w sprawach, wynikłych u nas na podstawie kodeksu cywilnego, jest bardzo nieliczne, jak widać wszakże z wyroku senatu nr. 101 z 1891 r., idzie ono w tym samym kierunku co francuskie i uznaje siłę wyższą wtedy dopiero, gdy dłużnik dowiedzie, że zrobił wszystko możliwe, aby przeszkody przewyciężyć, gdy dowiedzie, że przewyciężyć ich nie mógł.

Tak np. sądy tutejsze orzekły, że bezrobocie samo przez się nie stanowi powodu do uwolnienia fabrykanta od dostawy swych wyrobów. Senat zaś orzekł, że nominacja urzędnika do innego miasta nie rozwiązuje umowy jego o najem mieszkania.

Z tego cośmy powiedzieli powyżej, snują się wskazówki praktyczne, że wszystkie zobowiązania podczas wojny trwają w swej mocy i dłużnicy winni dotożyć wszelkich starań, aby je wykonać i nie tylko wykonać wogóle, ale i w terminach właściwych, o ile ogłoszone w drodze prawodawczej moratorium, odracza wykonanie zobowiązań wszystkich, lub niektórych.

Każdy dłużnik pamiętać powinien, że, jeśli zobowiązań swych nie wykona, zapłaci straty i szkody, o ile nie dowiedzie, że spróbował przewyciężyć ich, nie mógł.

Wokół wojny.

Sytuacja bojowa na froncie wschodnim.

Korespondent wojenny „Berliner Tageblattu” z kwatery austriackiej donosi:

Obecna faza bojowa sprzyja austriakom. Ani armji galicyjskiej, dowodzonej przez generała Iwanowa, ani też armji w. ks. Michała nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. Usiłowanie Iwanowa odciąć drugą potężną twierdzę austriacką, Kraków, przez oskrzydlenie armji arcyksięcia Józefa Ferdynanda w obrębie Nowego Sącza, jakoteż podjęcie nowego pochodu od Tarnowa, zakończyło się tem, że armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda, podtrzymywana przez ciężką artylerię, natarła potężnie na Tarnów i w ten sposób poważnie zagrożiła rosjanom.

Wprost przeciwny skutek odniosło wdarcie się rosjan do Węgier i podjęte przez siłą armję rosyjską posunięcia się naprzód wzdłuż granicy rumuńskiej i odcięcia w ten sposób grupy wojskowej Fiszera. Podczas gdy na północy okopy niemieckie zbliżyły się ku Warszawie, uzyskali sprzymierzeńcy przestrzeń w Karpatach. Większą atoli akcją utrudnia tam głęboki śnieg.

Po zwycięstwie Fiszera pod Kirlibabą, cofnął się nieprzyjaciół na Bukowinie z Kimpounga.

O walkach pod Tarnowem.

„Gazeta Krakowska” pisze pod datą 26 stycznia o walkach pod Tarnowem:

„Dziś nadchodzą wieści o nowych zwycięstwach naszej artylerji. W okolicy na zachód od Tarnowa zajęli rosjanie jeszcze w połowie grudnia w kilku punktach ważniejsze pozycje na zachodnim brzegu Dunajca, a między niemi matorat, który rosjanie zamienili na węzeł mostowy. Miejscowość tę artylerja nasza zupełnie zniszczyła. Rosjanie musieli się cofnąć o 600 kroków. Oddział piechoty austriackiej ścigał cofających się rosjan. W ten sposób odcięto pozostałą na zachodnim brzegu Dunajca część wojska rosyjskiego.

W Karpatach rozwijają rosjanie energiczną akcję wywiadowczą.

Stanowisko Włoch.

Włoskie pismo wojenne „Esercito Italiano” oblicza, iż w razie wystąpienia zbrojnego Włoch państwo zmuszone będzie wyasygnować w ciągu trzech miesięcy około 3 miliardów lirów, niezależnie od żądanej pomocy o milionów na cele wojenne. Główny organ socjalistów włoskich „Avanti” donosi, o odbywających się w całym szeregu miejsc

wości wiaców protestujących przeciwko udziałowi Włoch w wojnie europejskiej. Na wiecach tych niejednokrotnie dochodzi do zatargów i bójek z policją.

Hr. Tisza o wojnie.

Hr. Tisza powiedział w wykładzie na korzyść Czerwonego Krzyża i Czerwonego półksiężyca między innymi, że wojna ta jest tryumfem solidarności ludzkiej, sięgającej poza granice geograficzne, państwowe i narodowe. I tak n. p. dała Chorwacja świetny przykład bohaterstwa i ofiarności. Jest to podniosłym uczuciem, jeśli się widzi trójbarwny, węgierski sztandar narodowy powiewający w braterskiej zgodzie obok chorągwi czarno-białej w Budapeszcie i Wiedniu. Każdy prawdziwy patriota austriacki odczuwać musi, jak wielką siłę oznacza państwo węgierskie w monarchji. Świadczy o tem chwalebne czyny wojenne, dokonane z niemieckimi sprzymierzeńcami. Każdy uznaje świetne czyny wojenne drugiego, które nie uszczuplają własnej chwały. (żywe oklaski) Naród turecki przyłączył się do nas i wzbudza w nas uczucia uznania, wdzięczności i przyjaźni. Wykład przyjęto hucznymi oklaskami.

Wojna o handel futrami.

Według doniesienia „Neue Züricher Ztg.“ poseł do Dumi Westrotin objechał niedawno Sybir i pomiędzy innymi uczestniczył w zgromadzeniu komitetu giełdowego w Irkucku. Ciekawą była zwłaszcza dyskusja nad położeniem handlu futzanego, w toku której wykazało się, że skutkiem wojny musiały ustać całe komunikacje kupieckie z zagranicą. Uznano, że Lipsk bądź co bądź jest środowiskiem wywozu. Drogi wyjścia zgromadzenie nie znalazło.

Na marginesie.

Obywatelskość.

Protestuję! Jako obywatel, pełniący swe obowiązki względem społeczeństwa i współobywateli—protestuję przeciwko nieustannemu pacyfizmowi u nas, w Łodzi, pojęciu obywatelskości.

A może obywatelskość, jak każ-

da inne pojęcie, inaczej pojmowane jest w Łodzi, a inaczej na całym świecie? Nie wiem, jak sobie przeciwieństwo, a nawet nieprzeciętny obywatel Łódzki termin ten teoretycznie i praktycznie wyobraża, to tylko wiem, że wypadki ubiegłego półrocza dowiodły, iż Łódź zdobyła się na zupełnie oryginalną interpretację ogólnie przyjętych obyczajów.

Niechaj jednakże fakty przemówią.

Nie po obywatelsku (ale zupełnie po łódzku) postąpił Komitet Obywatelski, odrzucając zupełnie słuszone i uzasadnione żądanie robotników o wprowadzenie osmiodziesiętnego dnia roboczego dla zatrudnionych przez komitet i biuro pośrednictwa pracy robotników.

„Obywateli“ z komitetu niełatwo jest przekonać tego rodzaju argumentami, że ani obecna pora roku, ani też wycieńczenie robotników nie przemawiają za 10-godzinną pracą. Nieobywatelską, bo zupełnie nieprzyzwoitą jest śpiączka, w jaką wpadło chrześcijańskie Tow. dobroczynności, które kiedyś pono podjęło akcję ratowniczą dla tułaczy i bezdomnych.

Może to trochę dziwne, że w ten sposób postępuje Towarzystwo, na czele którego stoją przecież najwybitniejsi obywatele miasta!

Jeśliśmy już poruszyli kwestję postępowania „obywateli“, to niechaj nam wolno będzie wspomnieć o jednej kategorii „obywateli“, o tych, o co to w chwilach dla naszego miasta przełomowych stanęli na czele miasta, motywując swą działalność właśnie względami natury obywatelskiej. Ci sami „obywatele“ przejeżdżają napewno do historii jako wymarzony przykład obywatelskiego postępowania szefów względem swych pracowników.

Wspominane wyżej i cały szereg innych niepublikowanych faktów wysunęły konieczność utworzenia przy Komitecie Obywatelskim Sekcji Obywatelskiej, która wskazywałaby Komitetowi i innym obywatelom, jak należy postępować, aby czyny nie miały się z „obywatelskością“.

Ala oto mój warunek:

W skład tej pożytecznej sekcji nie powinien wejść żaden „ogólnie znany i szanowany“ obywatel!

Emmu.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI

W kwestji „Zakątki szefów“.

Audiatur et altera pars. Czytam w trzech artykułach zarzuty, skierowane do szefów, jako wyzyskiwaczy, a ostatni, zarzucający nawet członkom komisji pojed. rozpoz. straconość.

Pytam więc pp. pracowników handlowych, czy oni są parjasami społeczeństwa, chcącymi brać pieniądze bez pracy i czy ich szefowie (mówię tu o uczciwych, chcących po wojnie sumiennie się wywiązać ze swoich zobowiązań), są w lepszym od nich położeniu?

Po wybuchu wojny, areopag, zasiadający w pałacu Siemensa, jak się wyrażono, zadecydował wypłacać 30—40 proc. pensji, kładąc nawet nacisk na to, by w miarę możności nie wymawiać posad.

Wypłacono w ten sposób pięć pensji, a nikt z pracowników się nie zapytał, co będzie z różnicą, a gdy teraz, trzymając się starego tylko u nas w Polsce, a nigdzie niesankcjonowanego zwyczaju, wymawia się posadę z pełną trzymiesięczną pensją (bez pracy podczas tych trzech miesięcy) podnosi się taka wrzawa.

Nie można przypuszczać, by pracownicy handlowi nie wiedzieli, że zabierając 30—40 proc. bez żadnej reklamacji, *eo ipso* nie akceptowali tej uchwały, bo wszak milczenie jest oznaką zgody.

Jak zawsze, tak i teraz znajdzie się pewna część wicherzycieli, która chce wprowadzić zamęt w przyjaźnielski zresztą stosunek obu stron, którzyby chcieli poważyć, to jednak im się nie uda, rozsądniejsi wiedzą, bowiem, że wojna wiecznie trwać nie będzie i że jakikolwiek będzie jej wynik, szefowie potrzebnym będzie pracownik, a pracownikowi szef, perciò więc między strony wprowadzać rozdziewek, skoro nie pracownicy na tem nie skorzystają, bo jak powiedziano: „Milczenie jest oznaką zgody“, a gdzie była zgoda, tam nie może być sądu.

Do tych wicherzycieli, o ile rzeczywiście posiadają dar wymowy, na zakończenie zwracam się z przyjacielską radą, by nawoływali swoich kolegów, jak żyć, ergo oszczędzać, aby w razie wypadku, a tych bywa

w życiu wiele, ocknać się w innym położeniu, a nie w takim, w jakim się znaleźli.

Sraf.

Kronika

— (f) Z sekcji sanitarno-lekarskiej. W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie członków sekcji sanitarno-lekarskiej Komitetu obywatelskiego, na którym rozważane były następujące ważne sprawy:

1) Stwierdzono, że dotąd dostarczono do szpitala św. Aleksandra 160 kobiet, dotkniętych chorobami wenerycznymi. Z liczby tej 60 kobiet umieszczono już w szpitalu specjalnym, otwartym w Chojnach w pomieszczeniach byłego zakładu wodoleczniczego, reszta zaś chorych miesioci się jeszcze w murach szpitala św. Aleksandra, oczekując ewakuacji do odpowiedniego pomieszczenia. Ponieważ w Chojnach niema więcej loków wolnych w szpitalu, przeto postanowiono zaopatrzyć rzeczoną szpital w odpowiednią liczbę nowych i umieścić w nim resztę chorych kobiet, znajdujących się w szpitalu św. Aleksandra w jaknajkrótszym czasie, zwłaszcza, że spodziewana jest zwiększenie się ich liczby.

2) Obradowano nad brakiem w aptekach łódzkich niektórych niezbędnych medykamentów z powodu braku ich dostawy. Członkowie sekcji przysli do wniosku, że wiele brakujących medykamentów wyrabianych być może na miejscu w aptekach.

3) Poruszono sprawę ustanowienia taksy dla aptek na lekarstwa, dostosowanej do cen obecnych.

Odnośnie dwóch ostatnich kwestji postanowiono odbyć w dniu dzisiejszym posiedzenie z udziałem właścicieli aptek i lekarza wojskowego.

— (f) O subsydjum od miasta. Przez szereg lat zarząd miejski udzielał corocznie po 7,500 rb. subsydjum z funduszów miejskich na utrzymanie biednych chorych w Kocharówce. Z chwilą rozpoczęcia wojny zakład dla umysłowo chorych subsydjum tego nie otrzymuje i obecnie fundusze zakładu, składające się z zapomogi Towarzystwa dobro

Dziesięć lat temu.

(Ze wspomnień uczestnika strajku szkolnego).

I.

Po nad gwarem głosów młodych zapanał na chwilę przeraźliwy krzyk dzwonka szkolnego. Nastąpiła cisza... lekcje się rozpoczęły.

— Wy, miły gaspadin, wsięgda spazdywajetiel!—rzekł do mnie profesor języka rosyjskiego, kiedy w parę minut po godz. 9 stanąłem na progu mojej klasy. Z miną wiele skruszoną napozór, a z lekceważeniem w duszy usiadłem na swem miejscu, by udając skupienie nad wykładem, przejrzyć sobie inne lekcje, z których dnia tego spodziewałem się odpowiadać. Po skończeniu tej czynności wyjąłem spokojnie z tornistra III część „Poradnika dla samouków“ i rozkładając go na historii literatury rosyjskiej—zato piłem się w czytaniu. Odgłosy wykładu dobiegały do mnie, jak z podziemia jakiegoś, jak nie z tego świata, a interesowały tylko tych, którzy nie innego, lepszego w tej chwili nie mieli do roboty.

Pod koniec wykładu kolega Czarnecki, siedzący o ławkę jedną przedemną, odezwał się.

— Czy dzisiaj posiedzenie miesięczne?

— Nie, odparłem, nadzwyczajne.

— Wy czo bałtietie Czarnecki?!—zawołał zgorszony profesor i nim zdążyłem się opamiętać, już stał kolo mnie, wymachując nad moją głową III część „Poradnika dla samouków“.—„Aaa, na urokie ruskij literatury“, wy czytajetie polskija knigi. Ja s wami razprawlus. Pożatujtie k direktoru!“

— Fakt był za oczywisty, uspra-

wiedliwania nie pomogły i wyrok zapadł:

— 6 godzin kozy w niedzielę!
Cieszyłem się, że dopiero w niedzielę kara ma mnie spotkać, że dzisiejsze posiedzenie nadzwyczajne nie obejdzie się bez mej obecności. Do kar wogóle byliśmy zaprawieni.

II.

Natychmiast po obiedzie wythumaczyłem matce, że idę do kolegi, by wspólnie na jutro przygotować lekcje. Bierąc palto z wieszadła w sieni, ustąpiłem głos ojca.

— Dokąd idziesz? a w chwilę potem:

— Chodź no tu, mój kochany!

Wszedłem do gabinetu ojca, który, nie patrząc na mnie, rzekł:

— Ładną rzeczą jest idea, ale od dzieci i młodzieży szkolnej ofiar nie wymaga.

— Groźniejsze w skutkach byłoby ofiary ojców rodzin, — odparłem.
— Zapewne, zapewne, a zresztą róbcie, jak chcecie. Nie jesteście już dziećmi, macie rozum. Niewola was dokarmiła. Tylko mi żal, synku, twojej przyszłości—i pochylił się ojciec nad biurkiem.

Przypadłem do jego ręki.

— Będę pracował, ojcze! Praca zastąpi dyplomy i protekcje.

— Dobrze, dobrze, kochanku, — rzekł ojciec, — ale nie znasz życia... patent, dyplom, protekcyjka u nas — to wszystko, mówię ci! No idź już idź!

Wszedłem, myśląc: „ojciec... się myli!“ Wszycysmy wtedy wierzyli, że nie protekcja i dyplom, ale praca, wiedza, talent znajdują należną ocenę u społeczeństwa.

III.

Duży stół w jadalnym pokoju kolegi Ressayowskiego obsiedli delega-

ci wszystkich oddziałów organizacji samokształceniowej naszej szkoły.

— Koledzy odezwał się przewodniczący, gdy za ostatnim delegatem drzwie się zamknęły—koledzy! Szkoła rosyjska nie kształcała nas całkowiecie. Lat temu parę utworzyła się wśród wychowanców naszej szkoły organizacja, której przedstawicielami wy jesteście. Tajnie, skrycie uczymy się języka, historii, literatury ojczyzny i zaprawiamy się do życia społecznego. Teraz wybiła chwila kiedy mamy okazać swą dojrzałość — powinniśmy ulegalizować dobrą sprawę naszą. Ale wystąpienie grozi ofiarami. Czy zgadzacie się na nie!

— Zgadamy—odpowiedziano ogólnie!

— Kto z was przed władzami szkoły gotów odczytać nasze żądania? Wilezy bilet go czeka na pewno.

Zaległa chwila milczenia a potem odezwało się nieśmiało:

— Ja!

Rzucił jej błądy, wymizerowany sztubak, primus klasy 6-ej.

— Niel ja, ja, ja! zebrały wnet inne głosy.

— Losujmy!
Losowanie odbyło się szybko i sprawnie, czarna kartkę wyciągnął ów mizerny, milczący zawsze primus.

Tak się odbyło pamiętne zebranie, które zdecydowało o wybuchu strajku w naszej szkole. Nie było dyskusji, jaką będzie ta szkoła.

Wszycyśmy mieli na myśli „szkołę narodową, polską“, ot i wszystko!

IV.

Nareszcie nastąpił dzień historyczny. Na starszy pedel nie pamiętałem, by kiedykolwiek wszyscy stawili się w tak pełnym komplecie i punktualnie.

Odświeżny jakiś nastrój zaległ szkołę. Gwar na kurytarzach osłabił znacznie. Profesorów widać nie było. Uderzyła godz. 9, kurytarze opustoszały; niepewnym krokiem nauczyciele wchodzili do klas.

Upłynęło 5 długich minut. Właśnie skończono czytać listę obecnych, gdy rozległ się jakiś potężny głos.

— Koledzy! Proszę na dół. Na tę komendę wszyscy, co do jednego ruszyli do wyjścia. Błazni profesorowie stali na katedrach zrozpaczeni, bezsilni i samotni.

Młodsze klasy pootwierano i wypuszczone dzieciarnię. Za chwilę szatnia zapełniła się młodzieżą.

Błądy jak trup inspektor ze słowami:

— Gaspoda, czo to diełajetie, ostanties!—biegał, jak oszalały tu i tam, dopóki ktoś mu nie poddał:

— Wezwij pan dyrektora.

— Aha! dyrektora, — jęknął z płaczem w głosie. Lecząc po chwili ukazał się dyrektor mały, zasuszonego, ułomny człowieczek, książę rosyjski.

— Wy czo diełajetie zapytał ostro zebranych. Wy znajetie, was wybrósiat iz uczyłiszczu, was nigdzie nie primut.

— Tak i nie nado, —ktoś mu odrzucił, a zaraz potem rozległ się cichy lecz stanowczy głos:

— Młodzież polska żąda i t. d. i t. d.

Wśród tłumy uczniów czytał w absolutnej ciszy spokojnie i donośnie żądania nasze primus klasy 6-ej:

Skończył. Zarzuciliśmy tornistry na ramiona. Dyrektor stał nie poruszony, inspektor frał, zawodząc.

— Uchodiat! Uchodiat!

— Pan nawet swojej kozy nie odsiedział, — szepnął złośnie gdy przechodziłem kolo niego. Opuściliśmy tę szkołę, by nigdy do niej nie wrócić.

czynności i opłat prywatnych za nie-
wytarczających, nie wystarczającą na
wydatki codzienne.

Wobec tego Komitet zakładu po-
stanowił zwrócić się do obecnego za-
rządu miejskiego — Komitetu oby-
watelskiego — o udzielenie wzman-
kowanego subsydium, bez którego
egzystencja zakładu jest zagrożona.

Obecnie w zakładzie znajduje się
911 chorych w tej liczbie 97 męż-
czyzn i 114 kobiet.

— (f) **Kasy wymiany na dro-
bno.** W ostatnich czasach drobna
moneta brzęcząca zniknęła z obiegu,
co niezmiernie utrudniło handel, ko-
munikację tramwajową, kupno pism
i t. p. Drobne pieniądze jednak po-
zostały w mieście, gdyż oto powsta-
ją różne prywatne kasy wymiany pie-
niędzy na drobne, pobierając do 10
proc. za zmianę. Jest to nowy zupeł-
nie sposób spekulacji.

— (f) **Stemplowanie koni.**
Wczoraj na rynku targowym przed
wykriem Komitetu obywatelskiego do-
konał ostemplowania koni, których do-
marczono około 100 sztuk.

— (f) **W sprawie Kocha-
nówki.** Protokół oględzin dokona-
nych przez specjalną komisję w za-
budowaniach zakładu dla umysłowo
chorych w Kochanówce wykazuje
strat w zniszczonych przez pociski
budynkach około 200,000 rb. Skon-
statowano, że największy gmach ż-
wież, mieszczący ubikacje gospodar-
cze został doszczętnie zrujnowany i
należy go odbudowywać od funda-
mentów. Zarówno doszczętnie zruj-
nowany został budynek mieszczący
kancelarię i komin kotłowni. Pawilo-
ny dla chorych, lubo uległy zniszcze-
niu dadzą się odrestaurować kosztem
10,000 rb.

W sprawie tej odbyło się posie-
dzenie Komitetu, który zaprojektował
zwrócić się do Komitetu obywatel-
skiego o pomoc w odrestaurowaniu
pawilonów, by w miesiącu maju mo-
żna przenieść chorych umysłowo z
nie wygodnego obecnie lokalu przy ul.
Targowej do własnego w Kocha-
nówce.

— (r) **Komisja Informacyj-
na** zawiadamia, że właściciele do-
mów, lub ich rządcy, obowiązani są
w przeciągu trzech najbliższych dni,
osobiście lub piśmiennie zawiadomić
Komisję (Piotrkowska 99) o wolnych
mieszkaniach, umeblowanych w ich
domach, podając jednocześnie z ilu
pokoi składa się mieszkanie, gdzie
się znajdują klucze i ile łóżek jest w
mieszkanu.

O ile w danym domu znajdują
się stajnie należy je również podać,
nadmieniając ile koni w takowych
pomieścić można.

Niepodanie w oznaczonym ter-
minie żądanych danych pociągnie za
sobą karę pieniężną do rb. 50.

— (s) **Z komisji między-
związkowej robotników.** Pół
roku ubiega już od czasu, jak ogół
związków zawodowych robotniczych
podjął wspólną zorganizowaną walkę
z klęską nędzy i bezrobocia.

Sekretariat komisji międzyzwią-
zkowej nie miał jednak dotychczas
możności zdać wyborcom swym i ca-
łemu ogółowi sprawozdania ze swej
działalności. Uważając jednak za
swój najpierwszy obowiązek poinformo-
wanie szerokich kół robotniczych
o wynikach i charakterze swej pra-
cy, sekretariat urzędu w nadcho-
dzącą niedzielę 7 b. m. zebranie w
lokalu Biura pośrednictwa pracy
przy ul. Spacerowej № 21.

Porządek zebrania jest następu-
jący: 1) sprawozdanie z działalno-
ści komisji międzyzwiązkowej i 2)
stosunek robotników do komitetu
obywatelskiego.

Na zebranie powyższe proszeni
są o jaknajlichniesze przybycie ro-
botnicy łódzcy, oraz wszyscy, którzy
interesują się sprawami robotni-
czymi.

— (f) **Kasa pożyczkowa Ko-
mitetu obywatelskiego.** Statuty
nowoorganizującej się kasy pożycz-
kowej przy Kom. obywatelskim zo-
stały już opracowane i wkrótce od-
będzie się na zebraniu organizacyjne
członków rzeczonoj kasy.

Według statutu kapital kasy
składać się będzie z 4,000,000 rubli
w bonach specjalnych, zagwaranto-
wanych na majątkach różnych insty-
tucji i stowarzyszeń, oraz z gotowiz-

ny, złożonej przez Komitet obywatel-
ski w sumie od 100 do 200 tysięcy
rubli. Pożyczki wydawane będą na
2 proc. z warunkiem spłaty ratami
w ciągu 3 ch lat po ukończeniu woj-
ny. Pierwsza rata pożyczki winna
być wpłacona w 3 miesiące po ukoń-
czeniu wojny.

W celu zabezpieczenia przed u-
padkiem z powodu braku kredytu
rzemiości miejscowych do kasy tej
przystąpiła również Rzesursa rzemie-
ślnicza.

— (f) **Z Resursy rzemieśl-
niczej.** Zarząd Resursy rzemieślni-
czej krząta się około urządzenia w
swoim lokalu wielkiego koncertu. W
tym celu w dniu jutrzejszym 5 b.
m. o godz. 4 po poł., odbędzie się w
lokalu Resursy zebranie, na które
zaproszeni zostali członkowie zarzą-
du, dyrektorzy kółka dramatycznego
i chóru, oraz członkowie tychże kół-
lek dla omówienia programu rzeczno-
nego koncertu.

— (t) **Z Klubu rzemieślni-
czego.** Na wtorkowym posiedzeniu
zarządu kooperatywy przy klubie
rzemieślniczym postanowiono zwrócić
się do Komitetu obywatelskiego, by
ten ostatni zechciał odstąpić dla
członków kooperatywy większy tran-
sport węgla i drzewa po umiarkowa-
nej cenie.

Zarząd kooperatywy przy klubie
zwrócił się z prośbą do komisji żyw-
nościowej przy komitecie obywatel-
skim, aby ta ostatnia zechciała od-
stąpić różne produkty żywnościowe
dla kooperatywy.

— (g) **o zapomogę dla szko-
ły.** Zarząd szkoły dla głuchoni-
mych dzieci żydowskich przy tow.
„Ezras-Ilmim“ zwrócił się do sekcji
szkolnej z powtórną prośbą o udzie-
lenie szkoły wsparcia. Szkoła ta,
utrzymywana przez młodą, nieboga-
tą instytucję społeczno-filantropijną
znalazła się wskutek wojny, w wy-
jątkowo krytycznym położeniu i był
jej jest poważnie zagrożony.

Należy się zatem spodziewać, że
sekcja szkolna nie dopuści, aby szko-
ła ta, z takim możłem i nadludzkimi
wysiłkami założona, musiała
uleźć likwidacji.

— (b) **O drobne w tramwa-
jach.** Dyrekcja tramwajów wydała
rozporządzenie, z którego wynika, że
konduktor nie jest obowiązany wy-
dawać reszty. Zarządzenie to znaj-
duje może w zasadzie pewne uspra-
więdliwienie, w praktyce jednak do-
prowadza do zajęć, które w czasach
dzisiejszych są zgoła niepożądane.
Należałoby oznaczyć przynajmniej
minimum — dajmy na to, 20 kop. z któ-
rego konduktor, posiadając drobne,
musiałby wydać resztę. Dziś bowiem
zależy to od jego dobrej woli, a ta
niezawsze skostatowała się daje.

— (m) **Statystyka spraw.** —
Komisja rozpoznawczo-pojednawsza
IV dzielnicy za ubiegły rok rozpa-
trzyła 692 sprawy cywilne i 107
spraw karnych.

— (r) **Z śnicich kuchen ko-
mitetu pań.** W niedzielę, d. 31
stycznia, odbyło się ogólne zebranie
komitetu pań. Porządek dzienny za-
wierał: 1) sprawozdanie za pierwszy
kwartał działalności Tow. i 2) wni-
oski członków.

Z sprawozdania okazało się, że
Tow. powstało z inicjatywy pań:
d-rowskiej, Braude, K. Lipszycowej i B.
Rosenblatowej w dniu 1 listopada i
rozpoczęło wydawnictwo obiadów od
skromnej cyfry 100 dziennie, przy-
czem część obiadów była płatna po
3 kop. za obiad.

Wkrótce okazała się potrzeba
znacznego powiększenia kuchni i w
ten sposób liczba obiadów dosięgła
ogólnej cyfry 37,305. Przez czas
sprawozdawczy wydatkowano 1,130
rb. 24 kop. czyli obiad kosztował
przeciętnie kop. 3. Zebranie uchwa-
liło powiększyć ilość bezpłatnych o-
biadów do 650 dziennie (prócz 100
płatnych). Wybrano również komi-
tet dochodów niestałych, w skład
którego weszli pp. Zimmerman, Gut-
manowa, Rzepkowiecowa, Wienerowa,
Aronsohnowa, Praszkićowa, Mandel-
tortowa, Segala, Kottowa, Rozenbla-
towa, Hurwiczowa, Baronowa, Wald-
man i Rozenblat.

— (r) **Z kursów wieczero-
wych dla dorosłych.** Wobec
przepełnienia klas na kursach wie-
czerowych, przy „Talmud-Torze“ li-

czących obecnie już 500 słuchaczy,
dalsze zapisy zostały wstrzymane do
chwili wyjaśnienia możliwości roz-
szerzenia tychże kursów.

W razie ewentualnego otwarcia
dalszych kompletów, termin zapisów
będzie opublikowany w prasie.

— (f) **Zwózka lodu.** W dniu
wczorajszym rozpoczęto zwózka lodu
ze stawów podmiejskich. Lód osiągnął
grubość 5 cali pomimo, że mro-
zy były zaledwie 5—6 stopni.

— (m) **Kary milicyjne.** Ko-
misja rozpoznawczo pojednawsza IV
dzielnicy skazała: Dawida Sadkiwi-
cza za kradzież z mieszkania Józefa
Lipszyca (Piotrkowska 60)—na 7 dni
obostrzonego aresztu, Mendla Ko-
złowskiego za kradzież owsa — na 7
dni aresztu, Icka Berna (Zielona 45)
za używanie fałszywych miar na 3
dni aresztu, Feliksa Drelusa i Jana
Liszowskiiego za kradzież—na 7 dni
aresztu, Nuchima Strykowskiiego
Wółczańska 65) za sprzedaż soli po-
wyżej taksy na 5 rb. grzywny i 2
dni aresztu, Aleksandra Wolborskie-
go (Fejfra 11) za kradzież—na 7 dni
aresztu, Augustę Lehman za kradzież
na 3 dni aresztu.

— (m) **Złapał koczak tata-
rzyma.** Zamieszkały przy ul. Be-
nedykta № 82 Majer Spiritus zawi-
domił milicji, że z placu skradziono
mu belki wartości kilkudziesięciu
rb. Jak wskazują ślady, belki prze-
rzucone zostały na sąsiednią nieru-
chomość nr. 80, gdzie mieszka tylko
Joel Feldiauffer. Dokonana rewizja
wykryła u tego ostatniego belki, lecz
winowajca tłumaczył się, że dostał je
od Spiritusa.

Jednocześnie F. zeznał, że nie
on jest złodziejem, lecz jego prze-
ciwnik, gdyż ma kradzione rzeczy
wojskowe oraz inne przedmioty. Na
zasadzie tego dokonano rewizji u
Spiritusa i znaleziono worek z szyne-
lami i korzuchami rosyjskimi, worek
z wełną czesankową, oraz worek z
szczeciłą. Sp. tłumaczy się, że nie
wie w jaki sposób te rzeczy znalazły
się u niego.

Obydwoh pieniaczy oddano pod
sąd.

— (m) **Ukarany spekulant.**
Właściciel sklepu z delikatesami,
przy ul. Piotrkowskiej № 55, Maks
Berman, uważając widocznie, że han-
del jego daje mu mały zysk, zaczął
skupywać świece i gromadzić je, aby
w stosownej chwili sprzedawać na
wagę złota.

Przytłapano go na tem i oddano
pod sąd komisji rozpoznawczo-po-
jednawczej, która skazała go na 50
rub. grzywny, ewentualnie na 5 dni
aresztu, nagromadzone zaś w celu
spekulacji świece skonfiskowane i
sprzedano według cennika.

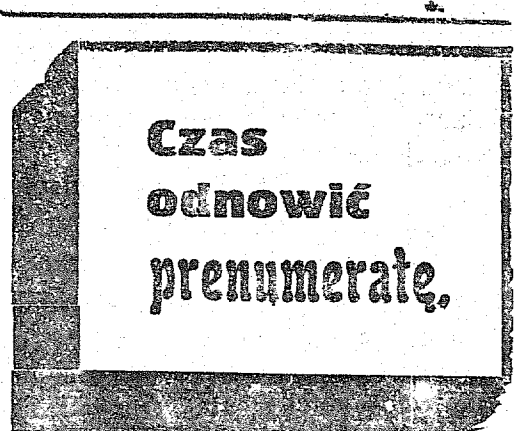
— (m) **Tajny wyszynk.** —
Wczoraj na rogu Cegielnianej i
Wschodniej posterunkowy milicjant
zauważył jakiegoś żyda, sprzedają-
cego przechodniom wódkę na kielisz-
ki, którego aresztował i odprowadził
na odwach. Tu szynkarz uliczny ze-
znał, że wódkę sprzedawał z polec-
nia Stejera, zamieszkałego przy ul.
Cegielnianej nr. 44. Dokonana u tego
ostatniego rewizja wykryła 162 bu-
telki spirytusu, które skonfiskowano.
Szynkarzu pociągnięto do odpo-
wiedzialności.

— (m) **Wypadek samocho-
dowy.** Wczoraj rano na ul. Pietrk-
owskiej, nie dojeżdżając do ul. Rad-
wańskiej, zdarzył się wydatek samo-
chodowy, który obył się na szczęście
bez ofiar w ludziach.

Samochód naleadowany bawełną
jechał szybko w kierunku Nowego
Rynku i chcąc wyminąć wóz skręcił
nagle w bok i najechał na cofający
się tyłem samochód osobowy. Na-
stało spotkanie, wynikiem którego
było, że tył samochodu osobowego
został strzaskany, przód zaś towa-
rowego samochodu został uszkodzony,
siedzający w samochodzie pasażerowie
zdążyli wyskoczyć z wozu i uniknęli
w ten sposób wypadku.

— (r) **Aresztowanie niebez-
piecznego bandyty.** Milicji oby-
watelskiej V dzielnicy udało się one-
gdą zaaresztować dawno poszukiwa-
nego bandytę i nożownika Stefana Kli-
nkera lat 23 (Wółczańska 87).

Stefan Klinkar oskarżony jest o
cały szereg wypadów bandyckich mię-
dzy innymi o przyjęcie udziału w na-
padzie na gajowego w lesie miejskim



którego w ubiegłym tygodniu pod-
czas rabunku ciężko raniono nożami.
Klinkera odstawiono do III dziel-
nicy, która prowadzi śledztwo w spra-
wie rabunku drzewa w lesie miej-
skim.

— (p) **W bójce ulicznej, ude-
rzonu kijem, odniósł ranę głowy i
lewej ręki Andrzej Ziętkowski, robo-
tnik lat 46. Poszwankowanemu u-
dzielił pomocy lekarz pogotowia.**

— (x) **Oszacowanie szkód
w Aleksandrowie.** Urząd gmin-
ny w Aleksandrowie rozpoczął w tych
dniach przyjmowanie deklaracji od
osób, które wskutek działań wojen-
nych poniosły szkody w mieniu ru-
chomem lub nieruchomem. Jak do-
tąd deklaracje te napływają nader
skąpo, co, wobec ważności sprawy
wydaje się bardzo dziwnem.

Według przypuszczalnych obli-
czeń, szkody wyrządzone działaniami
wojennymi w Aleksandrowie, wyno-
szą około półtora miliona rubli.

— (x) **Szkoły początkowe
w okolicy.** W Aleksandrowie, z
ogólnej liczby 12 istniejących tam
szkół początkowych, uruchomiono w
tygodniu ubiegłym 5 kompletów: 2
polskie i 3 niemieckie. Lekcje w po-
zostałych szkołach wznowiane będą
stopniowo.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski, (Cegielniana 6).

W nadchodzącą niedzielę na be-
nefis p. Ludwika Szejera zostanie o-
degrana w teatrze zjednoczonych
wesola polska farsa oryginalna „We-
sele Fonsia“, pióra jednego z niezlic-
zonych farsopisarzy polskich, Ruz-
kowskiego.

W sztuce tej beneficent odegra
główną rolę, która podobno stanowi
perłę bogatego repertuaru p. Szeje-
ra. Beneficent, jako komik, wyborny
zwłaszcza w sztukach ludowych i
mieszkańskich cieszy się sympatją
bywalców teatru, a tem samem za-
sługuje na to, by miał w niedzielę
teatr, ręce i kieszenie pełne.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec przykrych dla nas nie-
porozumień zaznaczamy, że polscy
artyści zjednoczeni grywa-
ją już od 2 tygodni w „Teatrze Pol-
skim“ przy ul. Cegielnianej nr. 63 i
z przedsiębiorstwem, które urządza
widowiska w teatrze „Thalja“ na
Dzielnicy, nie mają nic wspólnego a
tem samem za sztuki tam wysta-
wiane odpowiedzialności artystycznej
na siebie brać nie mogą.

Dodać należy, że żaden z arty-
stów zjednoczonych w imprezie po-
wyższej udziału nie bierze.

Racz przyjąć i t. d.

Polscy Artysci Zjednoczeni.

Wojna.

Walki w Polsce.

Z nad granicy wschodniopru-
skiej nic nowego. W Polsce na
północ od Wisły skończyły się walki
artyleryjskie odparciem rosjan. Na
południe od Wisły doprowadził atak
nasz na wschód od Bollmowa do
zdobycia wsi Humina. Dokoła Wo-
li Szydłowieckiej toczą się jeszcze wal-
ki. Od 1 lutego wiasto tu przeszło

4 tysiące jeńców i zdobyto 6 rosyjskich karabinów maszynowych. Nad Bzurą odparliśmy ataki nocne na pozycje nasze.

Naczelnice dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, 2 lutego. Urzędowo donoszą z dnia 2 lutego 1915 w południe: Ogólna sytuacja nie zmieniała się. Odosobniony atak rosyjski nad środkową Pilicą w Polsce odparto. W Karpatach walki w zachodniej części frontu trwają. W środku frontu walczą wojska niemieckie i nasze z pomyślnym skutkiem.

Wiceszef sztabu generalnego v. H ö f f e r, feldmarszałek-lejtnant.

Na zachodnim froncie.

Wielka kwatera główna, 3 lutego. (Urzędowo). Na zachodniej stronie wojennej odparto ataki francuskie przeciwko pozycjom naszym pod Perthes. Na pozostałym froncie odbywały się tylko walki artyleryjskie.

Nowe plany sztabu generalnego rosyjskiego.

WIEN. Pisma tutejsze przytaczają kilka komunikatów sztabu rosyjskiego, które opiewają że sytuacja wojenna nie ulegała ostatnio zmianom. Armia rosyjska usiłuje obecnie stawić opór i przy taktyce obronnej wstrzymać ofensywę niemiecko-austriacką.

„Armijskiej Włostnik” zapewnia iż rosjanie zrzekają się wkrótce systemu okopowego, stosując natomiast taktykę współdziałania wielkich armji.

„Rjecz” przypuszcza, iż nowe plany rosyjskie są tak gigantyczne, że bez udziału dzielnej kawalerji rosyjskiej wątpię by należało w ich urzeczywistnienie.

Wojna na morzu.

DUBLIN, 1 lutego. Biuro Reutera donosi: Parowiec „Leinster” opuścił wczoraj po południu Hollyhead; za latarnią morską w Kish, ścigała go niemiecka łódź podwodna. Parowiec pocztowy „Ulster” opuścił wczoraj o zwykłym czasie Kingstown z pasażerami; Tow. ubezpieczeniowe nie uważało za potrzebne zakazać wypłynięcia okrętom z Liverpoolu.

LONDYN, 2 lutego. „Daily News” przyznaje, że sukcesy niemieckich łodzi podwodnych na morzu Irlandzkiem i pod Liverpoolem wywarły głębokie wrażenie. Pismo powiada dalej: O popłochu niema mowy, nie zachodzi też obawa osłabienia żeglugi w portach Mersey'u. Parowiec pasażerski „Graphic” ścigała w podróży z Belfastu do Liverpoolu przez 7 mil niemiecka łódź podwodna. Po wstrząsającej pogoni udało mu się zawinąć do Liverpoolu dzięki zgrabnym manewrom kapitana. Wszystkie osoby, znajdujące się na pokładzie otrzymały pasy ratunkowe. Łodzie ratunkowe były w pogotowiu.

Starcia na morzu.

PARYŻ, 31 stycznia.—Według urzędowego doniesienia francuskiego w sobotę przed południem niemiecka łódź podwodna na wysokości przyładka d'Antifer ostrzeliwała parowiec angielski i zatopiła go. Torpedowce francuskie uratowały załogę. Na tych samych wodach ostrzeliwała tego samego dnia niemiecka łódź podwodna drugi parowiec angielski, który jednak nie zatonął. Pod osłoną torpedowców francuskich zdołano go przyholować do Havru.

Zamykanie związków niemieckich.

BERLIN. „Lokal Anzeiger” donosi z Warszawy iż gubernator wo-

Ś. + P.

Waiery Szcześniwski

Towarzysz Sztuki Drukarskiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 2 lutego 1915 r. przeżywszy lat 60. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 4 lutego r.b. o godz. 3 po poł. z domu przy ulicy Juljusza № 18 na ementarz zarzewski, na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

jem zaściu z ks. C. Obecnie nie możemy Panu dać żadnej rady, gdyż tak smutnie ułożyły się stosunki w Komitecie, że postanowienia tego księdza nie podlegają apelacji.

Ofiary.

Z okazji mile i w serdecznym nastroju spędzonych chwil, na zebraniu towarzyskim, w liczonym gronie przedstawicieli milicji obywatelskiej i komisji pojednawczej VI-ej dzielnicy, niżej podpisany składa rubli pięć na kuchnię robotniczą, do rozporządzenia pana Milińskiego, przedstawiciela robotników w komisji pojednawczej IV-ej dzielnicy zamiast osobistych podziękowań za okazaną życzliwość i uznanie.

Edmund Filipkowski.

Dla najbiedniejszych, zamiast kwiatów w dniu imienia przelożonej p. Marji Pruszyckiej maturzystki z 1914 r. rb. 4.

T-wo Natanowie Berowicz dla biednych do uznania redakcji zamiast kwiatów z okazji rocznicy ślubu W-nych Józefostwa Nowej rb. 1.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Jerzemu Zajączkowskiemu. Trochę zapóźno donosi nam Pan o swo-

Prośba do złodziei.

Z powodu kradzieży, popełnionej 11 stycznia 1915 r.; w mieszkaniu biednego robotnika przy ul. Wólczańskiej № 27, zawiadamiam p.p. złodziei, że materiał skradziony u mnie nie był własnością moją i za niego muszę bez pardonu zapłacić, co dla robotnika posiadającego rodzinę do utrzymania jest rzeczą b. trudną. Muszę pracować dziesiątki lat na dług.

Przeto apeluję z wielką prośbą do serc p.p. złodziei, aby byli łaskawi jakim sposobem zwrócić cośkolwiek.

O co bardzo proszę, gdyż pozostają bez wyjścia,

ROBOTNIK.

OLIWĘ

nicęjską, słonecznikową, rzepakową i oleju rycynowego, oraz wszelkie oliwy do palenia na knotki i do lamp otrzymać mogą sklepy apteczne i hurtownicy u N. Bonisławskiego i S-ka Długa 27 m. 9. 3882—8

Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-iej rano i od 3-ciej do 6-iej po poł.

NAUCZYCIEL

przyspasabia na świadectwa nauczycielskie, aptekarskie i inne; oraz organizuje komplety dla uczniów średnich zakładów naukowych. Piotrkowska 117 m. 17, zastąpić można od godz. 2—5 po poł.

ZĘBY SZTUCZNE

dla reklamy wyjątkowo tanio, a nawet bezpłatnie nabyć można u dentysty, Piotrkowska 83

Dr. L. Prybulski

Ulica Południowa Nr. 2, róg Piotrkowskiej. Tel. Nr. 13-59. Syphilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopięciowe i niemocy pętelowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich Hata „608”-914 (wódotylnie) Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego światła wysokopięciowego (karliampa) oświetlenie kanału (uretro-skopia). Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 po poł. Panna od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Węgiel koksowy

sprzedają detalicznie, ul. Średnia 23, sklep frontowy. 2

FUTRO

mało noszone sprzedam bardzo tanio byle zaraz; przyjmuję również wszelkie obścianki: fason garnitura rb. 10, fason spodni rb. 1.50. Pranie i prasowanie garnituru 50 k. Główna 31 m 8, parter; F. Klinowski.

Tytunie od 15 k. papierosy od 40 k.

setkę oraz cygara, machorkę i tabaczkę dostać można tanio hurtowo i detalicznie, Piotrkowska 145. sklep w podwórzu prawa oficyna III wejście. Uwaga: specjalne papierosy z rosyjskiego tytoniu przygotowane.

Węgiel koksowy

w najlepszym gatunku sprzedają tanio na detal, I. Szefner, Dzielna 43.

Mąka pszenna

najlepszego gatunku 6600 A tylko 13 kop. funt.

WIELOGROCH

14 kop. Manna kasza 18 kop. 6, oraz różne inne produkty spożywcze tanio

„Vegeta”, Zielona 3, 2 2014.

Zajmujące książki

polskie, niemieckie, rosyjskie i francuskie poleca w wielkim wyborze.

„Czytelnia Nowości”

ulica Dzielna Nr. 16.

Angielskiego udzielam gruntownie oferty sub. A. Z. w red. „Kurjera”.

MACHORKA

tytuń II i III-go gatunku, papierosy zagraniczne — ceny umiarkowane. Wajtraub, Piotrkowska 20, 2-ga brama, II-gie piętro. 3443—1

Najtańsze źródło!

ciukier, faryna, mąka, ryż wszelkie kaszy, w najlepszych gatunkach, hurtowo i detalicznie TANO! PIOTRKOWSKA № 145 m. 34. Uwaga! Prawa oficyna, 2-ie wejście, 2-ie piętro

Skuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat. przyjmuję masaż, porody, rozwinięcia biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad; dyskrecja zapewniona. An-drzejka № 39, m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy.

Prośby

do władz, sądów i t. d., broszury, cyrkularze oraz wszelkiego rodzaju tłumaczenia w języku polskim, rosyjskim i niemieckim wykonywa nalaekuratniej EDWARD KAISER, ul. Radwańska 35, m. 15.

Kupię używane

prasy torfowe

do lokomobili lub kieratu. Oferty uprasza się składać do Towarz. Roln. Łódź lub Piotrków, Zarząd Dóbr Dłużów.

Ofioszenia drobne:

- 1 Cygara, tytonie, papierosy, gilzy i machorkę tanio można dostać u Hermana, Piotrkowska № 35 m 32.
- 2 Do sprzedania i beczka oliwy cytryndrowej I A Rzgowska № 98. 3
- 3 Dówód № 17545 Oddziału II-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Pasaż-Malera № 11 zaginął. Zastrzeżenia zrobione 1
- 4 Gilzy, machorka, tytonie, cygara i papierosy gotowe, tanio do sprzedania u Lewina, Konstantynowska 30. 5
- 5 Kwity z lombardów wszystkich skupuje i płaci ceny najwyższe! Cegielińska 51, Goldin, od 9-iej rano do 3-iej 15
- 6 Keks hurtowo i detalicznie sprzedaje się. Rokocińska 41 w podwórzu; tanio machorka. 3
- 7 Oksi i drzewo do sprzedania detalicznie. Benedykta № 17 i Lipowa 87. 3
- 8 Mieble solidnej roboty sprzedam bardzo tanio z 4 pokoj. Mikolajewska 40 m. 2. 1
- 9 Machorka, tytonie i tabaczkę różnych gatunkach można dostać, Benedykta № 21223, D. Załkowski 1
- 10 Oddam dziecko na własność, jest to półroczy chłopiec chrzestony i bardzo ładny. Ulica Fajra w Żurawcu № 7, Józefa Krajewska wdowa. 3
- 11 Papierosy i cygara tylko hurtowo najtaniej można dostać. Piotrkowska № 7, w sklepie 3
- 12 Potrzebna służąca do w skutego pożądana jest kobieta w średnim wieku. Tramwajowa 13, zapytać w sklepie. 1
- 13 Spodnie sprzedają tanio od 2 r Pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Pasażerka ulicy 12 i 13. W. na 31 m. parter F. Klinowski 1

Student uniwersytetu belgijskiego

poszukuje lekcji, oferty pod „Student” składać w administr. „Kurjera”

Student politechniki łwowskiej, wyższego kursu poszukuje korekcyj. Oferty pod „Maturzysta” uprasza się składać w adm. „Kurjera”. 3

Przedam zaraz nowe urządzenie na 4 pokoje i fortepian Sejlera, Długa 31a m. 9. 1

Weksel skradziony na rubli 100 wystawiony przez Alberta i Matyldę Limpke na imię Józefa Metzner. Ostrzeżenie przed nabyciem Wexsel jest nieważny. 2

Z powodu krytycznego położenia proszę o jakiegokolwiek pracę w zakresie krawieczyzny wchodzącą, Lipowa 57 m. 10. 1

Zaginęła sukca nocna, kasztanowa wata, wyżeł-ceter we wtorek o godz. 9 po poł. Znalazę uprasza się o odprowadzenie na ul. Zgierska 73 do apteki, lub zawiadomienie za wynagrodzeniem 3441—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Kutno gub. warszawskiej, na imię Antoniego Belskiego, 3446—1

Zaginął paszport, wydany w gminie Topolice, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, na imię Bronisława Rajsa 3447—1

Zaginął paszport wydany z magistratu Kierznia, powiatu gostyńskiego, gub. warszawskiej na imię Ignacego Zdzarskiego. 3448—1

Zaginął paszport wydany z magistratu Górki, pow. łódzkiego na imię Ignacego Wilińskiego-ro. 3461—1

Zaginął paszport, wydany w gminie Czerwikowice pow. rawskiego, gubernji piotrkowskiej na imię Antoniego Świątkowskiego. 3462—1

Zaginął paszport, wydany w gminie Dłużów, gub. piotrkowskiej na imię Bronisława Gawiłowskiego. 3457—1

Zaginął biulet wojskowy biały, wydany w Wiernu w Turkestanie na imię Antoniego Giesielskiego. Uprasza się o odniesienie do redakcji „Kurjera” 3458—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Stanisława Bartosik. 3442—1

Detalicznie sprzedają węgiel koksowy Wiskawaka 43, parter, „Wielki”. 3450—2

Dr. L. Prybulski i Redaktor naczelny Antoni Głębocki (Londyn, 25) Redaktor odp. odpowiedzialny Stanisław W. Drap. Skł. druk. „Nowy Kurjer” w Łodzi, ul. Średnia 23